

Życie jak zawsze serwuje trotyl, chwytaj gromnicę, wysyłam grzmoty
Moje żyletki to moja sekwencja słów jak rzesza rozpieprzam stropy
Z języka fronda i tak to wygląda, miejskie gałęzie obrosły mi w łyby
Z ruchem oporu ogarniamy plan, pierdolę Skynet, Connor to ja
Zintegrowany ze slangiem brudnym, wieczna agresja, na barkach tępym
Multi-komórki dialektu tych ulic nagle mutują na katakumby
Zagryzam wargi, może mi żal ich manifestacji, zabierz, weź
Chcą bohatera, lecz autokorekta, bo zawija stąd jak papież B
Pieprzę, nie chcę w ręce więcej mieć kroplówki z kabla
Kodeina pływa w żyłach zawsze jak oślepia highlight
Wypolerowałem panoramę tęczówki, pełna świadomość tu o tym potwierdza
Dziś na wokandzie mają kroplówki, twierdzą to mocno jak mury z Kremla
Segmenty pewne, petarda na procy i, kurwa, iloczas jak zawsze na R
Stoję na tarczy, to moje Vibranium dla bohaterów jak Marvel - Deys
Łapie za mnie label, czas na magię - skojarz
Szeregi Magictown Sound, prestiż #Christopher_Nolan

Lepiej zacznij się opędzać, mogę opętać
Za filarami moja Mekka gdzieś musi czekać
Mam anagramy, znaki, symbole jak pentagramy
Nie ogarniesz tych ekscesów #Salvador_Dali

Za owczym pędem, każę mu milczeć, to naga prawda, na ustach ćma
Szarady metod, by twarde poglądy wyryć jak pismo klinowe na łbach
Za moją ceną zostaniesz na pewno, idę z nowiną jak Evangelion
Mam fundamenty na swoje sedno, stałe jak pole marsowe w Panteon
Wydekorowany w dominację szlak, czuję, że to żarzy wegetację w nas
Zostaje niemy, ale tylko jak L.U.C., jeśli haelucynogeny stan
Patrzą na zachód, ale to fatum stawia jak żydów przy ścianie płaczu
Fala dystansu dodaje mi hartu, żeby hakować dostępny do zamków
Wbijam na mixtape, to moja passa, żeby cię wkurwiać na inspiracjach
Lenzy rozpręża dźwięki na pasmach, tak, że wypiszą wam epitafia
Myślę o moim poziomie na frontach, robię tu grindy jak full cab royal
Typy po kątach planują se rzeź, ale to tylko komedia jak Roman
Lubie jak patrzysz, kiedy nie wiesz już nic... tak

Poza Syjonem raczej sypie się gzyms... szlak
Ciągłe na swingu, ale prosto do gwiazd... brat
Na teleskopach w końcu pękają szkła... sprawdź